

Kanon 2339 przewiduje podwójne przestępstwo i podwójną karę jako konsekwencje takiego przestępstwa:

1^o polecenie, zmuszanie do odprawienia pogrzebu kościelnego i

2^o dobrowolne odprawienie pogrzebu kościelnego tym osobom, którym na podstawie kan. 1240 pogrzeb chrześcijański nie przysługuje.

Pierwszego rodzaju przestępstwa dopuszczają się zatem ci „co ośmielają się polecać lub zmuszać do odprawiania pogrzebu kościelnego dla niewiernych, apostatów od wiary, heretyków, schizmatyków lub innych, bądź ekskomunikowanych, bądź dotkniętych interdyktem wbrew przepisowi kanonu 1240 § 1; wpadają oni w ekskomunikę latae sententiae nikomu nie zastrzeżoną“. Kara ta istniała już przed kodeksem. Kodeks ją pod jednym względem złagodził, a pod drugim zaostrzył. Pius IX w Konstytucji swojej „*Apostolicae Sedis*“¹¹ ogłosił, że w ekskomunikę latae sententiae nikomu nie zastrzeżoną wpadają ci, którzy polecają lub zmuszają do odprawienia pogrzebu kościelnego dla heretyków notorycznych, albo z imienia ekskomunikowanych, lub dotkniętych interdyktem. Nie mamy w tej konstytucji wzmianki o *ausus fuerit*, które mocno złagodzi ten przepis. Obostrzenie wprowadza Kodeks przez włączenie do kanonu niewiernych, apostatów od wiary i schizmatyków, których Konstytucja „*Apostolicae Sedis*“ nie obejmowała.

Ks. WŁADYSŁAW SZAFRAŃSKI

Egzamin przedślubny w praktyce duszpasterskiej

Jest rzeczą powszechnie znaną, iż w ostatnich latach wzrosła niepomniernie w Sądach Kościelnych liczba spraw o uznanie nieważności małżeństwa.

Jesteśmy świadkami wszyscy wielu małżeństw zupełnie rozbitych, a przynajmniej nieszczęśliwych. Liczba małżeństw i nawet rodzin katolickich, które „rozleciały się“ niedługo po ślubie wcale się nie zmniejsza, owszem w pewnych szczególnie środowiskach daje się zauważyć nawet poważny wzrost liczby małżeństw nieszczęśliwych.

Jedną z przyczyn tego smutnego nad wyraz zjawiska jest niewątpliwie niedbale a przynajmniej nienależycie przeprowadzany egzamin przedślubny.

Na doniosłość egzaminu przedślubnego zwróciła szczególniejszą uwagę Stolica Apostolska w specjalnej Instrukcji „*Sacrosanctum*“ z roku

¹¹ *Fontes*, III, n. 552 „*mandantes seu cogentes tradi sepulturae ecclesiasticae haereticos notorios aut nominatim excommunicatos vel interdictos*“.

1941¹. W oparciu o przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego, jak również o szczegółowe wskazówki Kongregacji św. Sakramentów również Episkopat Polski wydał w roku 1946 Instrukcję o kanonicznym badaniu narzeczonych przed ślubem.²

Nie jest celem niniejszego artykułu omówienie całokształtu spraw związanych z egzaminem przedślubnym, ponieważ wiele rzeczy jest powszechnie znanych i łatwo stosunkowo dostępnych.

Warto jednak zwrócić uwagę na pewne momenty egzaminu przedślubnego, momenty, które mają znaczenie poważne, jeśli chodzi o szczęśliwe zawarcie związku małżeńskiego.

1. Prawo i obowiązek przeprowadzania egzaminu przedślubnego należy do ks. proboszcza, który *ex iure* ma asystować przy zawieraniu małżeństwa. Obowiązek przeprowadzania egzaminu spoczywa stosownie do wyraźnych wymogów Instr. Kongregacji św. Sakramentów na proboszczu *sub gravi*.³

Choćby nawet proboszcz był przekonany o istnieniu warunków do godziwego błogosławienia małżeństwa, to jednak nie jest wolny od obowiązku kanonicznego badania i to osobiście, *nisi iusta causa excusetur*.⁴ W związku z powyższym przepisem Stolicy św. pod żadnym pozorem nie wolno zlecać przeprowadzania egzaminu przedślubnego organiście. Również nie można przy egzaminie przedślubnym poprzestawać jedynie na odebraniu od osób zainteresowanych danych personalnych oraz podpisu *in blanco* na Urzędowym Protokóle, bez faktycznego przeprowadzenia egzaminu przedślubnego. Wypełnianie rubryk urzędowego Protokołu badania narzeczonych przed ślubem w okresie powielkanocnym w dodatku przez organistę stereotypowym „tak“, albo „nie“ jest ciężkim wykroczeniem moralnym wobec obowiązków duszpasterskich i wobec szczęśliwego ułożenia życia małżeńskiego przez wiernych.

Należy również zerwać z praktyką odbywania egzaminu przedślubnego w niedzielę, *tuż przed sumą*, ponieważ ogrom zajęć świątecznych i pośpiech w załatwianiu tak ważnej sprawy odbija się niewątpliwie na należyтым i sumiennym przeprowadzeniu Protokołu kanonicznego badania narzeczonych.⁵

2. Szczególną uwagę przy egzaminie przedślubnym należy zwrócić na sam *przedmiot* kanonicznego protokołu.

¹ A. A. S., XXXIII (1941) 297, nn.

² *Instr. o kan. badaniu narzeczonych przed ślubem...* Olsztyn 1947. Kan. 1020, par. 1; kan. 1097; *Instr. Kongregacji Sakramentów z roku 1941 „Sacrosanctum“* (A. A. S., XXXIII (1941) 299.)

⁴ Tamże...

⁵ Kan. 1020, par. 1. Uwaga! Drzwi kanc. paraf. prowadzące do poczekalni powinny być do połowy oszklone, aby zawsze można było widzieć, co dzieje się wewnątrz. Przeprowadzający badanie powinien siedzieć *vis a vis* drzwi, mając przed oczyma przesłuchiwanego, badanego...

- a) O dane personalne trzeba zawsze pytać kontrahentów, mając przed oczyma Dowód osobisty z fotografią. Nie wolno poprzestawać na mechanicznym jedynie przepisywaniu danych personalnych z Dowodu, tylko zawsze domagać się pełnej odpowiedzi.
- b) Na *stan wolny* narzeczonego trzeba położyć główny nacisk. W związku ze stanem wolnym kontrahenta należy koniecznie domagać się przedłożenia kościelnej metryki chrztu św., wystawionej najdalej z przed 6 miesięcy, jak to wyraźnie zaznacza Kongr. św. Sakramentów.⁶

Zawsze potrzeba bacznie przyjrzeć się metryce chrztu św., czy nie ma jakich adnotacji, albo uszkodzeń, dopisków, wycierań itd. Niezależnie od metryki chrztu św., jeżeli kontrahent pochodzi z obcego środowiska, ze stron dalekich, jeżeli jest już mężczyzną starszym, a więc po 30, należy koniecznie domagać się w czasie egzaminu przedślubnego świadków zwłaszcza bezpośrednich na okoliczność stanu wolnego. Przy przesłuchiowaniu takich świadków nie wolno zapomnieć o pytaniu zasadniczym, od jak dawna świadek zna kontrahenta i na czym opiera swój sąd o jego wolnym stanie... Zeznania świadków należy oceniać jedynie w świetle kwalifikacyjnych danych, wystawionych przez właściwego ks. Proboszcza. W wypadku jakichkolwiek wątpliwości duszpasterz jest obowiązany przesłać wszystkie dane do Ordynariusza z prośbą o wydanie dekretu o stanie wolnym kontrahenta. Duszpasterz winien to czynić zawsze tym chętniej, że wówczas przerzuca wszelką odpowiedzialność za ewentualną bigamię na Kurię czy na Ordynariusza.

- c) w czasie przeprowadzania egzaminu przedślubnego duszpasterz jest obowiązany zwrócić szczególniejszą uwagę na to, czy narzeczona idzie do małżeństwa z wolnej niczym nieprzymuszonej woli własnej, a więc bez przymusu fizycznego albo psychicznego. Na przymus i bojaźń należy w czasie egzaminu przedślubnego położyć wielki nacisk, ponieważ z tego tytułu zainteresowani najczęściej zaczepiają ważność swych małżeństw. Kongregacja św. Sakramentów w Instrukcji z roku 1941 poleca, aby egzamin przedślubny odbywany był z zachowaniem najwyższej roztropności, duszpasterskiej gorliwości i taktu. W szczególności duszpasterz ma badać narzeczonych „*seorsim et caute*“, co się odnosi przede wszystkim do wolności woli, niezbędnej do ważnego zawarcia małżeństwa⁷.

Dlatego też przy badaniu narzeczonej poza duszpasterzem nie może w kanc. parafialnej znajdować się trzecia osoba, jak np. rodzice kontrahentki albo sam narzeczony. Tolerowanie osób trzecich w czasie przeprowadzania egzaminu przedślubnego narzeczonej jest bardzo ciężkim nadużyciem duszpasterza wobec sakramentu małżeństwa i wobec szczęśli-

⁶ A. A. S., XXXIII (1941) 299.

⁷ Instr. *Sacrosanctum* z 1941 r. A. A. S., XXXIII (1941) 299.

wego na przyszłość małżeństwa. Dziewczyna zwłaszcza wiejska i młoda nie zdobędzie się na odwagę, aby przy narzeczonym czy przy matce własnej powiedzieć szczerze i otwarcie, że właściwie idzie do małżeństwa tylko i jedynie pod przymusem.

Odpowiedzialność coram Deo za tragedię dziewczyny spada nie tylko na bezpośrednich sprawców przymusu, ale i na duszpasterza, a więc na proboszcza, do którego należy przeprowadzenie kanonicznego, badania przedślubnego. Tłumaczenie, że druga strona nie ma gdzie poczekać jest wysoce niepoważne i niewłaściwe, jeżeli nie kompromitujące proboszcza.

3. W czasie egzaminu przedślubnego, a jeszcze bardziej w okresie przygotowawczym w parafii należy zwrócić uwagę na moment pastoralno-kanoniczny, który niejednokrotnie jest poważnie niedoceniany.

Przygotowanie bezpośrednie oblubieńców do małżeństwa nie odniesie właściwych owoców, jeżeli w parafii nie zostanie przeprowadzone szczegółowe dalsze uświadczenie wiernych w tej dziedzinie, czego zresztą domaga się wyraźnie Instr. Kongregacji św. Sakramentów.⁷

Bezpośrednie przygotowanie wiernych gdy chodzi o obowiązki małżeńskie obejmuje w czasie egzaminu przedślubnego potrójny moment:

- a) proboszcz jest obowiązany pouczyć nupturientów o świętości sakramentu małżeństwa,
- b) proboszcz jest obowiązany pouczyć oblubieńców o obowiązkach ściśle małżeńskich wobec siebie i względem potomstwa,
- c) proboszcz jest obowiązany pouczyć oblubieńców o obowiązkach ściśle rodzicielskich.⁸

Dokładna znajomość prawd wiary świętej jak również obowiązków małżeńskich, jeżeli chodzi o stopień musi być oczywiście zostawiona roztropności duszpasterskiej. Jednakże nie może duszpasterz w czasie egzaminu przedślubnego nie podkreślić nierozzerwalności małżeństwa, jego świętości, nie może nie przestrzec nupturientów przed spędzaniem płodu, nie może wreszcie nie podkreślić potrzeby religijnego wychowania dzieci.

4. Na mocy kan. 1103 par. 2. proboszcz, który błogosławił małżeństwo powinien przesłać zawiadomienie o zawartym małżeństwie jak najwcześniej do proboszcza chrztu św. oblubieńców, jak również do proboszcza, który wystawił kontrahentom Licencję.

W tego rodzaju powiadomieniu należy dokładnie zaznaczyć imiona i nazwiska oblubieńców, imiona i nazwiska rodziców ich, imiona i nazwiska świadków, miejsce i dzień ślubu, imię i nazwisko księdza, który błogosławił to małżeństwo, a wreszcie pieczęć parafialną.¹⁰

⁷ A. A. S., XXXIII (1941) 299. Grzymała, *Niedoceniony moment pastoralno-kanoniczny egzaminu przedślubnego*. Ateneum Kapłańskie (43) 1939, 272.

⁸ Kan. 1033. Grzymała, j. w. 276.

¹⁰ A. A. S., Vol. XIII (1921) 349.

Powiadomienie należy wysłać listem nawet poleconym i dotąd być niespokojnym, dopokąd nie nadejdzie od zainteresowanych urzędowe pismo, w którym wyraźnie zaznaczają, iż adnotacja została uczyniona.

Nie potrzeba dodawać, iż dokładne i sumienne przestrzeganie przepisów Stolicy św. odnośnie powiadomienia o zawarciu małżeństwa w poważnym stopniu zapobiegnie nadużyciom bigamicznym.

Nasuwa się tu jedna praktyczna uwaga, zgodna zresztą z prawem i idąca po linii wyraźnych jego wymogów. Wszelkie rozporządzenia Kongregacji św. Sakramentów czy Ordynariusza po większej części nie będą należycie wykonane jeśli tym zarządzeniom nie towarzyszy roztropna mądra i taktowna gorliwa wizytacja, bo taka a nie inna jest natura ludzka.

Każdy akt ślubu w myśl Instrukcji Kongregacji św. Sakramentów powinien być w czasie wizytacji dziekana zaopatrzony specjalnym znakiem.¹¹ Niepotrzeba dodawać jak bardzo byłoby wskazane, aby od czasu do czasu, raz w tej, drugi raz w innej parafii przeglądu akt dokonał sam ordynariusz osobiście. Tego rodzaju podejście do tak ważnej sprawy jakże bardzo wzmogłoby sumiennność i dokładność wizytacji dziekańskiej!

5. Kapłan, który przeprowadza egzamin przedślubny nie może stanąć tylko na gruncie czysto prawnym, a więc nie może jedynie zadośćuczynić wszystkim wymogom formalnym w tej dziedzinie. Musi on być duszpasterzem a w pewnym znaczeniu także troskliwym ojcem swych parafian.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż wiele małżeństw rozbija się na tle materialnym, na skutek różnych braków doczesnych, których młodzi w okresie narzeczeńskim nie brali pod uwagę. Jest przeto obowiązkiem duszpasterza w czasie egzaminu przedślubnego zapytać o sprawy materialne, oto, z czego będą mieli młodzi utrzymanie, gdzie będą mieszkać po ślubie, jak sobie ułożą życie po narodzeniu dziecka. Należy stanowczo odradzać zawieranie małżeństwa przez tych, którzy nie ukończyli studiów, którzy żyją jedynie ze studenckiego stypendium, którzy mieszkają razem z rodziną liczną itd. albowiem tego rodzaju małżeństwa nie rokują trwałości, jak doświadczenie pokazuje. Rola duszpasterza troskliwego i mądrego jest w tej dziedzinie bardzo doniosła i jeśli nie spełnił jej w trakcie swej pracy przygotowawczej do małżeństwa przy przeprowadzaniu szkolenia małżeńskiego, tedy przynajmniej w tej ostatniej chwili nieomal ma uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby ustrzec młodych przed lekkomyślnym powzięciem decyzji idących daleko w życie.

Jesteśmy świadkami dziś jak młode małżeństwa szybko się zawiązują i jeszcze szybciej potem rozpadają. *Precz z pośpiechem przy zawieraniu małżeństwa*, które pociąga za sobą skutki na całe życie doczesne, a odbija się nieraz poważnie i na życiu wiecznym. Tempo współczesnego życia w pracy nie może rozciągać się na kojarzenie małżeństwa,

¹¹ A. A. S., Vol. XXXIII (1941) 306.

szczególnie przez ludzi młodych, niedoświadczonych. Jeżeli szczęście jest naprawdę dla ciebie szczęściem z pewnością ono od ciebie nie ucieknie, ówsem nawet się doświadczy w ogniu czasu i wytrwałości.

Duszpasterzowi w czasie egzaminu przedślubnego nie wolno nigdy przystępować do błogosławieństwa małżeństwa, które zawiązało się w „rekordowym tempie“. Nigdy dla takich osób nie prosić o dyspensę od zapowiedzi przedślubnych, ówsem nawet sprawę przeciągać w kancelarii parafialnej, aby młodzi dobrze się zastanowili i dokładnie wszystko przemyśleli.

Precz z lekkomyślnością w zawieraniu małżeństw, albowiem świętość tego sakramentu woła o powagę, głębię zastanowienia i przygotowania pod każdym względem.

To, co wyżej zostało podane w wielu wypadkach nie da skutecznych rękojmi, iż zawarte małżeństwo będzie naprawdę trwałe i szczęśliwe, albowiem sedno rzeczy tkwi w moralnej i religijnej postawie ludzi, którzy zabierają się do stanu małżeńskiego. Ostatnie jednak wymogi należą już do dalszego przygotowania wiernych do spraw związanych z małżeństwem i rodziną. Na potrzebę takiego systematycznego przygotowywania wiernych do stanu małżeńskiego wskazuje również ożywiona na łamach prasy polskiej dyskusja o młodych małżeństwach.
